

Głuch

KRAKOWA

240
(889)

Młodzież Wolnej Hiszpanii, która bawi w Sopotach na zaproszenie Z.M.P. z junakami S. P., przodownikami pracy

NASZYM
zdaniem

DZIEWIĄTA ROCZNICA wybuchu tragicznej wojny... Pierwszą ofiarą zbrojnej agresji Hitlera stała się Polska. Pełni zapału i wiary w zwycięstwo zerwali się do obrony, niewątpliwie wiążąc swe nadzieje z rychłym pojawieniem się lotnictwa angielskiego na polskim niebie. Czemu nie spełniły się te nadzieje? Gdzie szukać przyczyny bezczynności RAF-u, czy w jego słabości czy też raczej w niechęci rządu angielskiego bronięcia Polski?

Posłuchajmy raportu hitlerowskiego dygnitarza Wohltata z rozmów przeprowadzonych z sir Horacym Wilsonem, prawą ręką Chamberlaina i Hudsonem, ministrem handlu W. Brytanii — z dnia 21 lipca 1939 r. Ambasador niemiecki Dirksen pisze więc rządowi Hitlera: „Celem ostatecznym, do którego zmierzają pan Wilson jest bardzo szerokie porozumienie angielsko-niemieckie co do wszystkich ważnych zagadnień, tak jak początkowo projektował Führer. W ten sposób jego zdaniem — zostały by wysunięte i rozwiązane zagadnienia o tak wielkim znaczeniu, że problemy bliskiego wschodu, jak Gdańsk i Polska, zeszyłyby na dalszy plan i utraciłyby swe znaczenie. Sir Horacy Wilson oświadczył konkretnie panu Wohltatowi, iż zawarcie paktu o nieagresji dałoby Anglii możliwość zwolnienia się z obowiązka w stosunku do Polski!

W następnym liście z dnia 3 sierpnia 1939 r. (a więc w cztery miesiące po zawarciu paktu wzajemnej pomocy Wk. Brytanii z Polską), tenże ambasador Dirksen donosi Führerowi, że sir Horacy Wilson zaproponował Wohltatowi pakt o nieagresji (między Anglią i Niemcami...).

Czyż w świetle tej korespondencji dziwi nas zbytnio nieobecność angielskich samolotów na polskim niebie w tragicznych dniach września 1939 roku? Broniąca się bohaterstwo — Warszawa, Westerplatte, ludzi się, myśląc o pomocy z Zachodu. M. in. dlatego, że długo jeszcze po rozpoczęciu wojny dyplomacja angielska liczyła na dogadanie się z Hitlerem.

Źródła pobłażliwości angielskiej dla Niemców należy szukać gdzieś indziej, niż w słabości sił zbrojnych. W Londynie i Paryżu w ogóle nie myślano poważnie o walce z Hitlerem. Język reakcji Wk. Brytanii był jeden, bojaźń przed obudzonymi narodami — taka sama. Nie ma się co dziwić reakcji, panom z Wall-Street i panom Thyssenem i Kruppon, że pragnęli mieć zandarma w środku Europy, wydzwignęli więc Hitlera, pomagali mu i dozbajali.

Zalóżmy teraz, że wojna toczyła by się przeciw Niemcom bez udziału Związku Radzieckiego i ta wojna jakimś cudem zakończyłaby się zwycięstwem Anglosasów. Cóż wtedy było by? Czy Polska istniała by samodzielnie bez obaw ataku z zachodu? Nie. Przede wszystkim, skoro dziś atakuje się oficjalnie ze strony dyplomacji „zachodniej” nasze granice na Odrze i Nysie, to napewno bez głosu ZSRR, nie przyznano by nam tych granic. Polska dalej żyłaby dotychczasowym oddechem 50 km wybrzeża, dalej jej rozwój byłby zagrożony aż do chwili nowej agresji. Bo przecież skoro dziś w Bizonii mają najwięcej do powiedzenia kapitaliści i Schumachery, to nie inaczej by było, gdyby Anglosasi okupowali całe Niemcy — od Renu do Warty...

Reasumujemy... Tragedia Polski już nigdy nie powtórzy się. Dlatego, że jak obłoczek znikły sprzedajne, antynarodowe rządy klikki reakcyjnej Rydz—Beck, dlatego, że zwycięstwo, które uzyskano nad Niemcami, zostało uzyskane przede wszystkim dzięki przebojowości Armii Radzieckiej, a więc takie zwycięstwo nadeszło, które jest zgodne z naszymi interesami i aspiracjami rozwojowymi. Takie zwycięstwo oznacza bowiem zdruzgotanie najsilniejszej twierdzy reakcji i fašyzmu w Europie, wyrwanie korzeni imperializmu ze znacznej części Niemiec oraz przywrócenie wolności społecznej i gospodarczej dużej części Europy.

Nowe próby zawieruchy wojennej rozbijają się o zdecydowaną postawę pogromcy Hitlera ZSRR i demokracji ludowych. Siły pokoju mają także potężnego sojusznika w masach ludowych państw kapitalistycznych, nie wyłączając USA.

OD JUTRA

MUTACJA „ECHA” RZESZOWSKA I WOJ. KRAKOWSKIEGO.

Od jutra powieść: „GRZESZNE ANIOŁY” i frywolne dzieje dwójga licealistów.

OD JUTRA CODZIENNE REPORTAŻE Z ŻYCIA SZKÓŁ ŚREDNICH.

Rok III. Kraków, czwartek 2 września 1948 r.

Nauczyciel — wychowawca młodzieży

ROZPOCZYNAJĄCY SIĘ 1-go września rok szkolny przypomina społeczeństwu doniosły obowiązek właściwego wychowania i kształcenia młodych pokoleń. Takiego kształcenia, które by z młodziem naszą uczyniło prawdziwych budowniczych socjalizmu.

Wychowawcą młodzieży w okresie nauki szkolnej jest przede wszystkim nauczyciel. Od jego postawy życiowej, przekonań w stosunku do problemów życia zbiorowego w znacznym stopniu zależy ukształtowanie młodych umysłów i charakterów. To też podstawowym zagadnieniem szkolnym jest ideologiczne oblicze nauczyciela.

W okresie odbudowy naszego szkolnictwa w nowych demokratycznych warunkach niewątpliwie wiele już zostało dokonane dla aktywizacji ideowej i politycznej szeregów nauczycielskich. Stworzono warunki pozwalające na to, aby nauczycielstwo polskie stało się awangardą inteligencji biorącej czynny, twórczy udział w tworzeniu nowej treści i kształtowaniu nowych form naszego bytu narodowego. Pod tym względem wśród nauczycielstwa polskiego dokonał się wielki przełom. Nauczycielstwo w masie swej coraz lepiej rozumie, że modelem obywatela i patrioty broniącego naszej wolności i postępu społecznego — jak to powiedział ostatnio Minister Oświaty St. Skrzyszewski — „JEST JEDNOSTKA WYZWOLONA Z PRZESADÓW, DZIAŁAJĄCA W GRUPIE SPOŁECZNEJ, PRZYGOTOWANA DO PRACY I UPATRUJĄCA W NIEJ NAJWYŻSZE WARTOŚCI, PRZEPOJONA DUCHEM LUDOWEGO PATRIOTYZMU I POCZUCIEM PRAWDZIWEGO INTERNAJONALIZMU, CZUJNA NA INTERESY KLASY ROBOTNICZEJ, PRACUJĄCEGO CHŁOPSTWA I LUDOWEJ INTELIGENCJI, ZAWSZE GOTOWA DO PRACY DLA NARODU”.

Lecz obowiązków państwa jak również partii politycznych w zakresie ideowego i społecznego uaktywniania szeregów nauczycielskich nie zamknął jeszcze okres miniony odbudowy szkolnictwa polskiego. — Wciąż jeszcze mamy przed sobą zadania dalszego zawodowego szkolenia nauczycieli oraz pogłębienia tych warunków, dzięki którym nauczycielstwo będzie mogło włączyć się skutecznie w proces dalszej demokratyzacji szkoły i całego naszego życia zbiorowego.

Chodzi nie tylko o to, aby stworzyć warunki, pozwalające niewy-kwalifikowanym siłom nauczyciel-

skim zdobyć pełną kwalifikację, lecz również o to, aby wszyscy nauczyciele uzyskali możliwość dalszego kształcenia się i pogłębiania wiedzy ogólnej i fachowej oraz pracy nad sobą w zakresie samokształcenia politycznego. Toteż nie tylko nauczycielstwo, ale całe społeczeństwo zainteresowane we właściwym rozwoju naszego szkolnictwa, przyjmuje z zadowoleniem zapowiedź Ministra Oświaty dalszego organizowania, ulepszenia i dźwignania na wyższy poziom konferencji rejonowych, kursów dla nauczycieli, porad, seminariów, i t. p., które uzupełniają wykształcenie ogólne, fachowe i ideowe mas nauczycielskich. Również

wyduje się celowe tworzenie w terenie ognisk metodycznych poszczególnych przedmiotów. Mają one między innymi za cel wydobycie na wzierach naukowego opracowania i spopularyzowania doświadczenia naszych najlepszych nauczycieli.

Ministerstwo Oświaty zapowiada również uruchomienie w ciągu września Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Otwocku pod Warszawą, który będzie czynny przez cały rok. Ponadto Ministerstwo przy współpracy Związku Nauczycielstwa Polskiego zorganizuje kształcenie korespondencyjne nauczycieli na poziomie wyższym. Również dzięki pomocy Radia Polskie-

ROZPOCZYNAJEMY NOWY ROK SZKOLNY

W dniu dzisiejszym po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej napelnia się znowu sale szkolne gwarem młodzieży. I oto znowu młodzież przystąpi do pracy w szkole, która realizować będzie, zwłaszcza na polu wychowawczym zadania, wyrosłe z naszego życia i z dokonujących się przeobrażeń powojennych.

Szkola jako instytucja społeczna winna przyspieszać realizację nowych ideałów i w tym celu ma eliminować wady naszego charakteru, urabiać jego pozytywne zalety oraz formować postawę psychiczną młodego obywatela wobec nowych zagadnień. Zagadnienie to jest szczególnie aktualne ze względu na ujemny wpływ minionego okresu wojennego na kształtowanie charakterów młodzieży.



W pracy Waszej i zamierzeniach zasadą przewodnią niech będzie dążenie do wyrobienia w sobie zmysłu społecznego, zdolności do współpracy, poczucia odpowiedzialności zbiorowej, nawiązania do postępowej tradycji historycznej oraz zrozumienia ideałów i potrzeb Demokracji Ludowej.

Pamiętajcie, że od wyników Waszej pracy zależy lepsze Jutro Narodu. Ufny w Waszą sumienną i wytrwałą pracę pod kierunkiem Waszego grona nauczycielskiego, które swoją ofiarną pracą dało dowody umiłowania młodzieży, składam Wam życzenia osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Kurator Okręgu Szkolnego

Dr Stefan Białas

(—) Dr STEFAN BIAŁAS

Choroba b. prezydenta Benesza

PRAGA. Z Sezimovo Usti, rezydencji Edwarda Benesza donoszą, że stan zdrowia byłego prezydenta Czechosłowacji uległ nagle pogorszeniu. Były prezydent zaniemógł kilka dni temu. Lekarze czuwający u łóżka chorego określają stan jego jako ciężki, wyrażają jednakże nadzieje, że organizmowi uda się pomyślnie przezwyciężyć kryzys.

Porozumienie w sprawie Berlina już bliskie

BERLIN. Reuter donosi, że wojskowi gubernatorzy czterech mocarstw w Niemczech zebrałi się we wtorek o godz. 5 po południu w budynku Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie. Mają oni przedyskutować zagadnienie waluty dla Berlina oraz zniesienie blokady Berlina.

Zebrań wojskowych gubernatorów: marsz. Sokolowskiego, Clay'a Robertsona i Koeniga zakończyło się o godzinie 6.07 po południu. Urzędowo oświadczone, że odbędą się dalsze zebrańia w tym samym składzie uczestników.

Łączy się młodzież Czech i Słowacji

PRAGA (PAP). Na plenarnym posiedzeniu zarządu czeskiej młodzieży rozpatrzone wnioski w sprawie połączenia związków młodzieży czeskiej i słowackiej w jedną organizację państwową. Wniosek ten został złożony przez Słowaków. Plenum przyjęło ten wniosek, przy czym w początku przyszłego roku nastąpi zjazd, stwarzający podwaliny jednolitej organizacji młodzieżowej w całej Czechosłowacji.

go będzie zorganizowana t. zw. Radziowa Wszechnica.

Wszystkie te poczynania niewątpliwie przyniosą dalsze podniesienie poziomu fachowego i ideowego szeregów nauczycielskich. Szczególnie wtedy, gdy wpływ wyżej wymienionych ośrodków kształcenia zawodowego i ideowego obejmie również najszerze warstwy nauczycielstwa wiejskiego. Temu ostatniemu bowiem przypada w naszym życiu szczególnie ważna rola w okresie, kiedy wysiłek państwa i narodu zmierza do społecznej i gospodarczej przebudowy wsi i do podniesienia jej kulturalnego poziomu. L. R.

Z ostatniej chwili



* Z MOSKWY DONOSZA, ŻE ZMARŁ TAM SEKRETARZ WKP(b) — ZDANOW.

Jednolity front ludowy w Indonezji

Indonezyjska partia komunistyczna oraz indonezyjska partia socjalistyczna ogłosiły o swoim postanowieniu połączenia się. Również dwa mniejsze ugrupowania — partia pracy oraz niezależna partia pracy zgłosiły swe przystąpienie do połączonej partii. Inicjatywa połączenia wyszła od socjalistów.

Przyszłość Europy zachodniej zależy od dostaw ze Wschodu

GENEWA (SAP). Europejska Komisja Gospodarcza orzekła, iż handel pomiędzy wschodnią a zachodnią Europą musi wzrósć przynajmniej 5-krotnie w porównaniu z obecnym poziomem, jeżeli Europa zachodnia ma być niezależną od USA w roku 1951.

Raport komisji został jedomyślnie przyjęty przez wszystkich członków ze Związkiem Radzieckim, W Brytanii i USA na czole. Uchwalono też konkretne propozycje dla o-balenia przeszkód istniejących w handlu pomiędzy Europą zachodnią a wschodnią. Europa zachodnia musi importować żywność i surowce z Europy wschodniej w wartości 3.000 milionów dolarów rocznie (w

r. 1947 wartość tego importu nie przekroczyła 700 mil. dolarów).

Import ten winien być płacony w sprzecie przemysłowym, potrzebnym do wykonania planów uprzemysłowienia krajów wschodnich i musi być ułatwiony przez krótko- i długoterminowe kredyty. Europa wschodnia może zaspokoić całkowite zapotrzebowanie Europy zachodniej na zboże chlebne i żywność oraz na węgiel, drzewo i inne surowce, obecnie sprowadzane z USA.

Szczegółowe propozycje dotyczące tego planu są trzymane w tajemnicy, aż do ponownego spotkania przedstawicieli rządów wszystkich państw europejskich w dniu 27 września.

Pustynia ruin znowu miastem!

WARSZAWA (PAP). Z okazji rozpoczynającego się w dniu 1 września br. „Miesiąca Odbudowy Warszawy“ premier Józef Cyrankiewicz wygłosił w dniu wczorajszym przez radio przemówienie, z którego wyjątki podajemy poniżej:

W róg, który dziewięć lat temu najeżał ziemię polską, zmierzal planowo i systematycznie do wytopienia całych narodów, do zgładzenia całych miast. Na liście zagłady znalazła się przede wszystkim Warszawa. Miasto, które według rozkazów Hitlera miało być starą i powierzoną ziemi, zamieniono w bezładną pustynię ruin.

Dzień 17 stycznia 1945 r. był nie tylko dniem wydarcia Warszawy z rąk wroga. Był równocześnie dniem, w którym rozpoczęła się jej odbudowa.

Ani przez chwilę ów wysiłek mieszkańców zburzonej stolicy nie był wysiłkiem osamotnionym. Nazajutrz nieledwie po oswojeniu miasta, ze wszystkich stron Polski zaczęły napływać do zburzonej Warszawy dobrowolne dary. I one to właśnie były zaczątkiem „Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy“.

Dotychczasowe wyniki akcji społecznej na rzecz odbudowy stolicy są imponujące, ale dzieło odbudowy Warszawy dalekie jest jeszcze od ukończenia. Potrzebny jest dalszy wysiłek ogółu Polaków. W ślad za niezawodną ofiarnością świata pracy przyjść musi wzmocniona ofiarność chłopów i spółdzielców, kupiectwa, rzemiosła i prywatnego przemysłu.

W tegorocznym miesiącu odbudowy stolicy zdobyć się musimy na jeszcze większy, niż dotąd wysiłek organizacyjny. Musimy osiągnąć powszechność i stałość świadczeń, dzięki którym fundusz zbiorowy zgromadził dotąd kwotę ponad 2.100.000.000 złotych.

Osiągnięcia w dziedzinie odbudowy stolicy są wielkie, nie mniej jednak czeka nas jeszcze ogromna praca. Udział całego społeczeństwa w tej pracy jest poważny, ale nie wszyscy jeszcze spełnili swój obowiązek na tym polu.

Nikogo nie może zabraknąć, nikt nie może odmówić swego udziału w zbiorce tegorocznej.

Wspaniały sukces Tamary Chanum w Krakowie

W dniu wczorajszym wystąpiła w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie jedyny raz słynna śpiewaczka uzbecka Tamara Chanum.

Po pierwszej pieśni na cześć generalissimusa Stalina w języku rosyjskim odśpiewała ona szereg pieśni ludowych w językach poszczególnych ludów azjatyckich ZSRR, jakoteż w języku hiszpańskim, białoruskim, rosyjskim i żydowskim. Publiczność nagrodziła artystkę burzą oklasków. Wprost szaleć porządku widownia, gdy Tamara Chanum odśpiewała na zakończenie po polsku przepiękną piosenkę ludową „Umar! Maciek“.

Za występ podziękował artystce prez. m. Krakowa ob. H. Dobrowolski, którego za przyjęcie w murach Krakowa nagrodziła ona całkiem nieoczekiwanym serdecznym uściskiem i pocałunkami.

* MARSZAŁKOWIE NIEMIECCY: von Rundstedt, von Brauchitsch i von Mannheim staną przed brytyjskim sądem wojskowym za rozkazy masowych mordów jeńców wojennych.

Otworzyć drogę do demokracji Japonii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio, że na żądanie radzieckiego przedstawiciela w Sojuszniczej Radzie Japonii — gen. Kislenko — odbyło się 27 sierpnia specjalne posiedzenie Rady. Na posiedzeniu tym omówiono poruszoną przez przedstawiciela radzieckiego sprawę wydanego przez rząd japoński w dniu 31 lipca zakazu organizowania strajków oraz zawierania zbiorowych umów z robotnikami i urzędnikami instytucji państwowych.

Przemawiając na ten temat, gen. Kislenko oświadczył, iż pomimo postanowień deklaracji poczdamskiej i Komisji Dalekiego Wschodu japońskie związki zawodowe i inne organizacje demokratyczne natrafiają na poważne przeszkody i ograniczenia na drodze zagwarantowanej im ustawowo działalność.

Władze okupacyjne czynią trudności w odrodzeniu i utrwaleniu prądów demokratycznych w narodzie japońskim, a ich zarządzenia w niektórych wypadkach zmierzają wręcz do zdławienia działalności organizacji demokratycznych, a prze-

Z nowej prowincji

VII.

Bolączki i zale „Okocimiaków“

Browar w Okocimiu słynie z dobroci piwa i nowoczesnych urządzeń. Słynie też z pięknego parku, sadu owocowego i pałacu, który jest lichą imitacją podwieńskiego Schönbrunu.

Po zwiedzeniu całego zakładu nabrałem szacunku dla złościstej szklanki piwa, które wymaga tyle kosztownych urządzeń i tyle czasu, (piwo dojrzewa w obłazkach kadzich 3 miesiące), a tym większą pogardę dla białej trucizny wódki, która wychodzi z destylacji od razu gotowa do swojej niszczycielskiej działalności. Biała trucicielka, jedno z największych nieszczęść powojennych w kraju, grasuje po prowincji i jest jednym z głównych powodów nadużyć, zbrodni, śmierci przedwczesnej i odziedziczonego niedorozwoju fizycznego i umysłowego. Stanowczo wolę piwo, zwłaszcza, że olbrzymia „kuchnia“, w której się warzy, jest swojego rodzaju dziełem geniuszu ludzkiego i dziełem sztuki.

Ale i tu są rzeczy wywołujące natrętne i niemiłe pytania. Podatek od konsumpcji, który wynosi 880 zł. od hektolitra, oprócz podatku spożywczego, który idzie w miliardy, produkcja zakładów okocimskich wynosi 180 tysięcy hektolitrowo rocznie, a może osiągnąć olbrzymią cyfrę 300 tysięcy hektolitrowo. Może by tak zwiększyć konsumpcję piwa przez obniżenie jego ceny, a zmniejszyć spożycie wódki? Tym bardziej, że lwia część zarobku pobiera, jak mnie informowano w zakładach, — szynkarz.

Ale nie mam czasu na te rozważania, bo właśnie przyszły przedstawiciele rady zakładowej i chcą ze mną rozmawiać o swoich sprawach.

Siadamy przy dużym stole w hali, gdzie Niemcy, podczas okupacji, postawili ohydny imitację starego holenderskiego pieca, bez paleniska.

Patrząc na twarze tych ludzi, na ich spracowane ręce i słucham i uszom nie wierzę.

Istnieje rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że w święto PKWN każdy pracownik, który przepracował 25 lat otrzymuje premię w wysokości półmiesięcznej pensji, powyżej 25 lat całą pensję. W czerwcu posłano listę i do 10 sierpnia nie otrzymali robotnicy odpowiedzi. Słucham, że w tych przebogatyh zakładach, dających miliardowe zyski, nie rozwiązana została sprawa mieszkaniowa. Co prawda 60% to małotolki, posiada-

jący własne domy na wsi, ale 40% to typowi robotnicy przemysłowi. Tylko 10% posiada mieszkania. Na budowę domów robotniczych, pracuje tam około 1000 ludzi, potrzeba do 1950 r. 2 1/2 miliarda. Suma olbrzymia, ale dochody browaru są również wielkie. Zresztą, można być częściowo zaspokojonym głód mieszkaniowy jednorodzinny domkami fińskimi, których koszt niedawno podawany w prasie wynosił 1 1/2 miliona, a jak się informowałem, można go zmniejszyć do 900 tysięcy.

Ale najwięcej rozgorycza robotników (informacje rady zakładowej)

jazdów nad morze lub na Ziemię Odzyskane.

Na kolonie robotnicze wyjechało 53 dzieci na ogólną liczbę 1400. To mało. Trumaczy się to niechęcią wysyłania ze wsi na inną wieś. Trzeba wzmocnić propagandę takich kolonii, wyjaśnić konieczność poznawania innych środowisk i okolic. Na obóz harcerski wyjechało zaledwie 10-cioro dzieci.

Natomiast w obszernych salach b. pałacu barona Goetza zastałem kolonię dzieci Zjednoczenia Węglowego. Kolonia urządzona wzorowo, łożka porządnie zastane, posiłki

Uczniowie, uwaga!

Dobre

STOPNIE

powrócili już z wakacji ale siedzą tylko w kałamarzach z atramentem

= LESZCZYŃSKIEGO =

sprawa premii zbiorowych. Wynosi ona (na podstawie dekretu z dnia 4 czerwca 1946 roku, Dziennik Ustaw 35/4 pozycja 2166) 2 1/2% czystego zysku zakładu. Każdego zakładu. Za rok 1946 wyniosła ona 1 1/2 miliona, a za 47-my 5 milionów. Ministerstwo ma prawo podnieść tę premię trzykrotnie, a służy ona na zbiorowe cele zakłogi, jak świętka, teatr, kino, sport, Robotnicy zakładów Okocim upominają się o tę ustawowo przyznaną premię od roku. Bezsukcesnie. Podobno ktoś tam u góry zdecydował, że premie tego typu mają być podzielone pomiędzy potrzeby wszystkich robotników w Polsce. Ale ustawa mówi wyraźnie, że jest ona przeznaczona na zbiorowe zaspokojenie potrzeb społecznych przedsiębiorstwa i że sposób jej zużycia ustala rada zakładowa. Jakis więc biurokrata, bogaty w pomysły, wypaczył piękną myśl ustawodawcy i przyczynił się do rozgoryczenia robotników.

Sprawa czasów. Robotnicy z zakładu położonego w prześlizanej okolicy, wyjeżdżają niechętnie. Do 10 sierpnia wyjechało zaledwie 40 osób. Poza tym góry nie są dla nich atrakcją (dla okocimiaków), gdyż mają je pod bokiem. Pragną wy-

4-krotne, obfite i bardzo smaczne i pożywne, ale... były to dzieci wyłącznie urzędnicze w ilości 150-ciu. Na zapytanie moje skierowane do opiekuna kolonii, dlaczego nie ma tu dzieci robotniczych i co by się stało, gdyby były, otrzymałem figlarną i gburowatą odpowiedź: — a może by się coś stało.

Mam nadzieję, że przyszłe kolonie w gościnnym pałacu browaru będą mieszane i że uwzględnią procentowo dzieci robotnicze.

Za to w Bukowcu, w powiecie Dąbrowa Tarnowska oburzyła mnie kolonia dla dzieci chłopskich, Polania na podłodze, pościel — pierzyny i poduszki — z domu. Przy panujących nagminnie chorobach zakaźnych jak gruźlica i weneryczne, nie można się zgodzić na takie kolonie. Badanie zdrowotności dzieci nie jest prowadzone, jak tego wymaga współczesna higiena. Podłoga brudna. Pożywienie zdrowe i obfite, a dzieci... zadowolone, bo dzieci zawsze będą zadowolone, jeśli da im się dobrze jeść, ładne otoczenia parkowe i trochę serca i zabawek.

Ale chyba o higienie kolonii nie dzieci decydują?

Juliusz Wirski

Proces w sprawie śmierci 23 harcerek dobiega końca

W procesie przeciwko oskarżonym o spowodowanie śmierci 23 harcerek na jeziorze Gardno sensoryjne zeznania złożyli biegli.

Komendant portu w Uście kapitan marynarki Czesław Kozubek, który jako biegły dokonał oględzin łodzi natychmiast po wypadku — stwierdza, że stan łodzi był dobry, motor natomiast posiadał poważne wady i woda dostawała się do wnętrza przez otwór przy śrubie. Biegły kategorycznie ustala, że głównym powodem wypadku było przeciążenie motorówki. Łódź mają-

ca zaledwie 6 m długości, 2 m szerokości, mogła wziąć najwyżej 15 osób. Tymczasem zapakowano na nią 31 dziewcząt. Również łódź, która była przyczepiona do motorówki — zwyczajna krypa rybacka — mogła pomieścić najwyżej 6 osób. Tymczasem siedziało tam 14 osób.

Drugim powodem, który zadecydował o wypadku było to, że 10 harcerek wraz z nauczycielką siedziało na dachu kabiny, co obniżało stateczność łodzi.

Wreszcie bezpośrednią przyczyną przewrócenia się motorówki był rozkaz kierowniczkę zmieniania pozycji siedzących dziewcząt. W ten sposób w rozkołysaną i przeciążoną łódź woda wlała się przez burty a motorówka uległa przewróceniu.

Biegły ponad wszelką wątpliwość ustala, że winę ponoszą mechanicy, a więc zbiegły Markiewicz i osk. Rudnicki.

Drugi biegły Zbigniew Rodatus, zastępca kierownika Urzędu Morskiego Rybackiego w Darłowie wyjaśnia sprawę kart rybackich. Kartę rybacką może uzyskać każdy obywatel Państwa Polskiego, przy czym Urząd nie bada jego kwalifikacji fachowych. Posiadanie karty rybackiej nie uprawnia do wyjeżdżania na morze lub na jezioro z pasażerami.

Na tym zamknięto postępowanie dowodowe.

Następnie zabrał głos prokurator Antoni Świtalski, który w przemówieniu wygłoszonym z dużą swadą przedstawił dokładnie cały przebieg tragedii na jeziorze Gardno i wska-

zał, że karygodna lekkomyślność paru ludzi doprowadziła do tragicznej śmierci 25 osób, w tym 23 harcerek łódzkiej: Prokurator szczegółowo analizuje winę osk. Rudnickiego oraz zajmuje się osobą Terleckiego, który jako administrator jeziora wykazał słabość charakteru i nie potrafił oprzeć się prósbom harcerek i wydał zezwolenie na przejażdżkę.

Prokurator domaga się surowej kary dla obydwu oskarżonych.

Polska Demokratyczna dba o swoich najmłodszych obywateli

PSZCZYŃA (z. o.) Tam gdzie jeszcze przed czterema laty panoszył się jeden z największych wrogów wszystkiego co polskie, renegat książę von Piessen-Pszczynski, w zamczku t. zw. „Baźaneria“ koło Pszczyny, powstaje obecnie prewatorium i Dom Dziecka RTPD.

W pięknie położonym zamku, zdaleka od gwaru i dusznego powietrza miejskiego, znajdzie idealne warunki do wypoczynku 60 dzieci robot-

Na jakich zasadach organizacje społeczne otrzymają pomoc od Państwa?

WARSZAWA (S). W związku z prowadzoną akcją oszczędnościową w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych oraz w samorządzie, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, na wniosek Kom. Ekon. R. M. uchwalił nowe zasady udzielania subwencji dla organizacji społecznych.

Uchwała ustala następujące zasady wytyczne: 1) organizacja społeczna ubiegająca się o subwencję, musi mieć dostateczne fundusze własne, a składki członkowskie muszą wpływać przynajmniej w 75%, 2) subwencje służyć mają na cele przewidziane w statucie organizacji, lecz ponadto winny być zsynchronizowane z ogólnopaństwowym planem, 3) organizacja społeczna może być subwencjonowana tylko z jednego źródła państwowego, z wyjątkiem nielicznych wypadków, gdy działalność wiąże się z zainteresowaniami kilku resortów.

Podjętą tę uchwałę, Rada Ministrów powierzyła Komisji Oszczędnościowej Skarbu Państwa pieczę nad prawidłowym udzielaniem subwencji oraz stwierdziła, że organizacje, które nie posiadają dostatecznych środków własnych, ani oparcia o składki członkowskie, mogą jedynie ubiegać się o przejście na etat państwowy, lecz nie o subwencję, gdyż w tym wypadku może być raczej mowa o wykonywaniu funkcji organu urzędowego, a nie o działalności społecznej.

Wilki napadły na 14-letniego chłopca

BIAŁYSTOK. W pow. bielsko-podlaskim pojawiły się ostatnio wilki. W poszukiwaniu żywności podchodzą one aż do zabudowań gospodarskich, porwijając z pól owce, a nawet atakując ludzi.

Koło wsi Grabowice wilki napadły na jadącego konno 14-letniego chłopca oraz na gospodarza prowadzącego konia na pastwisko. Napadnięci uratowali się ucieczką.

Ważne dla zwiedzających Wystawę Z. O.

Miesiące wrzesień i październik upłyną pod znakiem masowego zwiedzania Wystawy Ziemi Odzyskanych przez świat pracy.

Celem ułatwienia rozplanowania zwiedzania przez wycieczki i osoby przybywające indywidualnie na Wystawę — Biuro Propagandy WZO wydaje Popularny Informator pod nazwą „Tydzień na Wystawie Ziemi Odzyskanych“.

Informator ten — ukazujący się co tydzień — będzie zawierał wszelkie wskazówki praktyczne dla zwiedzających, podawał spis wydawnictw o WZO, prowadził kalendarz imprez artystycznych, sportowych oraz kalendarz ważniejszych kongresów i zjazdów.

Poważne nadużycia we wrocławskich zakładach „Bata“

WROCLAW. Wrocławska Delegatura Komisji Specjalnej wykryła poważne nadużycia w oddziałach zbytu przemysłu skórzanego, które dysponowały obuwem dla świata pracy na teren Dolnego Śląska. W wyniku przeprowadzonej kontroli w sklepach „Bata“ stwierdzono, że obuwie i skóra przeznaczone na sprzedaż, były systematycznie przywłaszczane, zamieniane oraz wykupywane w dużych ilościach przez personel składu i następnie sprzedawane na wolnym rynku po cenach wygórowanych.

Uzyskane nadwyżki spekulanci przywłaszczali sobie. Straty sięgają sumy 1.500 tys. zł.

W związku z wykryciem afery aresztowani zostali: dyrektor oddziału Zbytu Przemysłu Skózanego Albin Piotrowski, jego zastępca Adam Korabiewski, kierownik sklepu Marian Rumiński, magazynierzy Franciszek Kordus, Aleksander Celiński, i Henryk Kochmann oraz inspektorzy Centrali Zbytu w Krakowie: Gustaw Bator i Kazimierz Ciszon. Dochodzenie w toku.

WSTĘP DO NOWEJ EPOKI

Po Kongresie wrocławskim

Nie będę pisał o faktach kongresowych, lecz o atmosferze, w jakiej się obrady toczyły. O faktach wie czytelnik z komunikatów codziennych, t. zn. 25-go przemawiał kolejno Fadijew, Stapledon, Chalasiński, Prenant, następnie trzy dni poświęcono dyskusji. 28-go późnym wieczorem uchwalono wspólną rezolucję i przyjęto przez aklamację wniosek delegacji włoskiej, by stworzyć Międzynarodowy Związek Intelektualistów z siedzibą w Paryżu.

MIMO, ŻE KONGRES zakończył się podług oczekiwań wynikiem pozytywnym (znakomita większość głosów „za”), jednak już pierwszy dzień przyniósł niektórym delegatom nie spodziankę. Zaszokowała je mowa pisarza radzieckiego, Fadijewa. Mówił ostro, namienie i trafnie o kluczowym problemie kongresistów: o tym, że nie sposób w roku 1948 (po doświadczeniach hitlerowskich, w obliczu teraźniejszej agresji dulesiów amerykańskich) mówić o literaturze, sztuce i nauce, nie mówiąc przede wszystkim o bieżącej sytuacji politycznej, o konflikcie między socjalistycznymi państwami, a broniącym się przed śmiercią kapitalizmem. Fadijew stwierdził, że konferencja walcząca o pokój wówczas ma sens, jeśli dokładnie określa przeciwnika: jest nim gigantyczny kapitał amerykański, skupiony w rękach nielicznej garstki uprzywilejowanych. Dalej, że walka o swobodę kulturalnego rozwoju wówczas spełnia zadanie, jeśli wskazuje na źródła degeneracji pornograficznej i psychopatologicznej literatury, która zaśmieca teraz półki amerykańskich, angielskich i francuskich księgarń. Trzeba wyraźnie powiedzieć zachodnim katastrofistom: — wasze filmy i sztuki teatralne, które szerzą wiarę w zagładę kultury światowej są wynikiem rozkładu waszego ustroju gospodarczo-społecznego. Macie tylko jedną alternatywę: pokój i rozwój naukowy poprzez socjalizm. Przykładem tego są ZSRR i demokracje ludowe.

Z INNEJ PERSPEKTYWY

Ten sam temat ujęli trzej następni referenci: Stapledon zaznaczył rolę pokoju dla postępu kultury i związek tej ostatniej z określoną podstawą gospodarczo-państwową. Prof. Chalasiński wyraźnie akcentował, że socjalizm i idea moralno-narodowe są w obecnej fazie historycznej jak najściślej ze sobą zespolone. Prof. Prenant wykazał zgrubność poglądu, według którego sam postęp techniczny może zbawić świat. Między szczęściem ludzkości a zdobyczą nauki i sztuki leży najważniejsza strefa: walka o taki (socjalistyczny) ustrój socjalny, który pozwala w pełni wykorzystać nowe wynalazki i nowe formy odczuwania dla zrealizowania lepszego i sprawiedliwszego życia. Ci, którzy zostali zaszokowani, odryli tym samym swoje dziedzictwo

kulturalne. Schyłkowe, przedwojenne. Z mrzonkami o tym, że nauka i sztuka nie powinny się parzyć tak brzydkimi, przyziemnymi rzeczami, jak polityka. Z mrzonkami o tym, że człowiek powinien być bezwzględnie wolny, bez żadnych autorytetów, anarchista szukający t. zw. absolutnej prawdy (z przemówienia prof. Taylora, historyka z Oxfordu) — odkryli tę słabość intelektualizmu, która wczoraj rzuciła świat pod nogi hitlerowcom. Dobrze się stało, że Fadijew mówił tak surowo. Wydezynfekował powietrze. Postawił

tradycje wolnościowe w historii amerykańskiej i mówił z głębokim zrozumieniem o tragedii narodu polskiego podczas okupacji. Trzeba było dowcipnego przemówienia publicysty radzieckiego Zasiławskiego, by postawić kropkę nad „i”: że konferencja wrocławska nie jest konferencją zawodowców, którzy rozważają, czy sztuka ma być czy też nie ma być formalistyczna, lecz jest protestem przeciw dyktaturze marszałkowskiej, przeciw traktowaniu narodów zniszczonych podczas wojny, jako Murzynów i niewolników dolara.

ZNALEZIONO WSPÓLNY JĘZYK

Znalezione przecież wspólny język. Różnice tradycji narodowych (kulturalnych) i reakcji psychologicznych utrudniały przełamanie u-

nych warunków dla pracy i twórczości od defetystów i zwolenników powszechnej makabry. Brawami obdzielono tak samo komunistów jak i innych delegatów (Rogge, przedstawiciel Wallace'a, ksiądz Boulier, dziekan Johnson), którzy wykazały szczerą, pozytywną postawę wobec zagadnienia najważniejszego: niebezpieczeństwa wojny.

Podczas gdy na głównej sali wrzało i ucichało, błyskały wciąż lampy fotograficzne i co jakiś czas podnosił się Fadijew, by zapowiedzieć następnego mówcę, w bocznych salach 248 i 329 (pamiętnych z tego Kongresu) odbywały się konferencje delegacji amerykańskiej i angielskiej. Tam zdecydowano, że

KULTURA NIE UZNAJE GRANIC GEOGRAFICZNYCH, POLITYCZNYCH I USTROJOWYCH.

Tam zwyciężyło przeświadczenie, że choćby napotymano na przeszko- (przebież to pierwsza próba), trzeba ustępować i szukać głównie podobieństw, a nie różnic. Wallace'ści (nie tylko oni zresztą) z grupy amerykańskiej i lewicowcy (nie tylko oni zresztą) z grupy angielskiej — wyciągnęli ręce do wyciągniętej już przedtem ręki Fadijewa. Zakończenie Kongresu było jak gdyby wstępem do nowej epoki. Po tych konferencjach zielonego stołu — przewranych lub wprost nie doszłych do skutku — ta międzynarodowa konferencja przyniosła owoce: Zgodę. Potępienie egoizmu i brutalności kapitalistów amerykańskich. Ich postępowania w Grecji, Hiszpanii i Ameryce Łacińskiej. Ich eksploatacja energii atomowej jako straszaka w stosunku do krajów socjalistycznych. Ich szantażowania narodów europejskich nienawiścią do ZSRR. Wspólny wybór (jakkę symboliczny) prześladowanego Pablo Nerudy (z Chile) i uwięzionego Ho-



Z OBRAD KONGRESU: Znany muzyk austriacki, Eisler, który był zmuszony opuścić Austrię po przyłączeniu jej do hitlerowskich Niemiec z powodu przekonań demokratycznych, obecnie z tych samych powodów został zmuszony do opuszczenia USA

„albo-albo”. Nazwał rzeczy po imieniu. A po nim potwierdzały jego sąd manifesty narodów ciemionych przez kapitał amerykański: Brazylii, Chile, Meksyku, ludów kolonialnych, Chin, Grecji, Hiszpanii. Niektórym delegacjom te manifesty wydały się zbyt zbytnią dekoracją, demagogią. Żądano (jak konkluzja prof. Huxley'a) konkretnej dyskusji a nie „wiewania”. Okazało się, że i tu nastąpiło nieporozumienie. To, co dla intelektualistów narodów kolonialnych było najżywoźniejszą prawdą, dla innych (z krajów macierzystych) wydało się tylko banałami.

Nieporozumienie przetrwało na sali przez dwa dni. Trzeba było wspaiałego przemówienia Erenburga (o współnocie kultury światowej), by przekonać nieco urażonych Amerykanów, że przeciwnikiem pokoju jest nie naród amerykański, lecz koteria zgrupowana w okół Białego Domu. Trzeba było gorących oklasków dla Amerykanina, Alberta Kahna, który przypomniał

przedzeń, lecz złączyła wszystkich sprawa pokoju. Jak podkreślił Jerzy Borejsza — granica na sali przebiegała nie wzdłuż linii dzielącej lewicę od nielewicy, lecz wzdłuż linii dzielącej ludzi grażących swobod-

GDYCI W ZIMIE WĘGLA BRAK
GOSPODARKI ZŁEJ TO ZNAK
... ZATEM
WĘGEL KUPUJ TYLKO LATEM

Sprawy wszystkich Czytelników

OKUPACYJNE POZOSTAŁOŚCI

Czytelnicy z Zakopanego donoszą nam, że na granicy polsko-czechosłowackiej wciąż jeszcze znajdują się niemieckie nieprzemalowane słupy

graniczne z literami „D” — Deutschland — od strony polskiej, oraz „S” — Slovakia — od strony czeskiej. Z uwagi na to, że Tatry zwiedza wielu zagranicznych gości, a i rodowitych Polaków oburza ta anomalia w trzy lata po odzyskaniu wolności — zwracamy się do odnośnych ośrodków administracyjnych w Zakopanem o jak najszybsze przemalowanie słupów granicznych.

Druga sprawa, to napis na wozach transportowych, które do godziny 7 rano można oglądać przy ul. Dajwór 10: „Möbeltransporte” — Hans Körner — Bielitz O/S — Horst — Wessel str. 25”.

Czy nie czas włoby usunąć ten napis, szczerzy właściciele wozów „CUDO-DZIAŁKI”

Stwierdzamy, że działki znajdujące się u zbiegu ul. Krasieńskiego i Focha znajdują się w stanie całkowitego zaniedbania, szpecąc ten tak piękny punkt Krakowa. Czy nie lepiej było by odebrać je ich właścicielom i leniom i zamienić na estetyczny zieleniec?

Sugerujemy tę myśl Zarządowi Miasta, wierząc, że przychyli się do niej.

Z wizytą w siedzibie Hitlera

(Korespondencja ZAP dla „Echa”)

PIERWSZY RAZ od czasu zakończenia wojny, amerykańskie władze okupacyjne umożliwiły grupie obokrajowych dziennikarzy zwiedzenie słynnej siedziby „führera” w Obersalzberg pod Berchtesgaden. Teren ten obsadzony jest przez Amerykanów i zwiedzany był dotychczas jedynie przez żołnierzy armii Stanów Zjednoczonych. W amerykańskim biurze podróży w Berchtesgaden wykupuje się bilet upoważniający do tej sensacyjnej wyprawy na Obersalzberg.

Trzeba dosięgnąć zwrotnego i o silnych motorach „jeep'a”, by wspiąć się na tę stromą górę. Założenie gigantycznej szosy górskiej do b. siedziby Hitlera kosztowało zawrotną sumę 20 milionów marek. Główna siedziba „führera”, znany ze sprawozdań prasowych „Berghof”, jest całkowicie zniszczona. Widac jedynie resztki wypalonych murów. Otacza się tylko metrowej grubości główna ściana, w której wyraźnie rysują się ślady po olbrzymim, szerokim wieńcu dawniej pracowni i pokoju przybytku Hitlera. Na opalonych, sadzami pokrytych ścianach, widnieją setki nazwisk wypisanych wielkimi literami. To zwiedzający ten „przybytek” Amerykanie uwieczniali swoją wizytę. Obok najróżniejszych zapisków, których dowiadujemy się m. in., że prof. Smith w towarzystwie panny Róży Hinterwimmer z Monachium-Neuhausen odwiedził to „historyczne” miejsce, znajdujemy szereg prowokacyjnych napisów „Heil Hitler” najpóźniejszego pochodzenia.

RESZTKI MURÓW spalonej siedziby „wodza” oparły się burzom i wichurom, ale nie oprą się zapewne żądzy, jaką opanowani są niemal wszyscy zwiedzający, żądzy zbierania pamiątek. Oto jakaś rodzina francuska, uzupełniona teściową i sbrą ciotką, w pocie czoła wyrwa kawałek marmuru z oczałej ściany, by móc tę „pamiątkę” w triumfie zawieźć do Paryża. I tak robią wszyscy.

Opanowany marzą wielkości „führer” nakazał wybudować osobny domek również na szczycie Kehlestein, wznoszącym się 1.860 m ponad poziom morza wśród masywu górskiego Obersalzbergu. Nazwał go „domkiem herbacianym” i przebywał w nim w chwilach, kiedy pragnął być z dala od ludzi. „Domek herbaciany” stał się niemal legendą, gdyż progu jego nie przekroczyli nawet najbliżsi współpracownicy Hitlera.

„Jeep” pnie się znów w górę po niezwykle stromej drodze i w końcu zatrzymuje się przed tunelem wykutym w skałe. Hen w górze, prawie na samym szczycie skały, wznosi się samotny i opuszczony „domek herbaciany”. Można do niego dotrzeć

tylko przy pomocy windy wmontowanej w specjalnie wykutej w skałe pionowej sztolni.

Po przemaszerowaniu 150 m w górkim tunelu docieramy do okrągłego budynku, bardzo przypominającego mauzoleum. Nagle w jednej z ścian otwierają się ukryte drzwi i wkraczamy do najwspanialszej i najwytworniejszej chyba windy na świecie. Ściany i sufit wykonane są z masywnych, wspaniałych żyrandol rzuca silne światło, odbijające się wielokrotnie w kryształowych lustrach umocowanych na ścianach. 25 osób pomieści się wygodnie w tym salonie z masywnymi słupami.

DOKŁADNIE 124 METRY sumie wchodzi w górę i z chwilą otwarcia jej drzwi znajdujemy się od razu wewnątrz „domku herbacianego”. Myślby się jednak ten, kto by przypuszczał, iż jest to skromny budynek, w którym „führer” spędzał czas na kontemplacji. Panuje tu wyszukany komfort, wprost wyrafinowany luksus zaskakujący coraz to innymi fantastycznymi urządzeniami.

I pomyśleć, że tu właśnie rozdziały się plany najokropniejszych mordów, plany zagłady świata na rzecz „Herrenvolku”...

Z westchnieniem ulgi zjeżdżamy w dół. Skończyły się czasy obłąkanego „führera”.

Z ANDRECKY

„Grzeszne anioły”

— opowieść o Barbarze Ubryk już od jutra

ward Tasta (St. Zjedn.) do międzynarodowego komitetu.

W OSTATNIEJ MOWIE, którą Fadijew ślicznie zakończył potocznym „do zobaczenia się wkrótce, towarzysze” — podkreślono wagę tego pierwszego po ostatniej wojnie międzynarodowego porozumienia. Dzisiaj, kiedy naukowcy mają głos decydujący w sprawach techniki wojennej, kiedy literaci i artyści mają głos ważny w sprawie wychowywania młodzieży — opór intelektualistów przed wojną przestał być bierny. Amerykanin Rogge stwierdził, że Wallace'ści zaczęli nową erę — powrotu do wolności demokratycznej. I że wojny nie będzie, gdyż naród amerykański jej nie chce. I będzie żądał lojalności dla siebie od prezydenta i rządu. I jeśli jej nie otrzyma, obali go. Intelektualiści wraz z ludami, które mają już dość ciemnoty i niewoli — nie pozwolą na ponowne rujnowanie miast i zabijanie dzieci. Wezmą sobie za motto apel Erenburga:

„MUSICIE POPRZYSIĄC, ŻE ODTĄD NIGDZIE NIE BĘDZIE ROZBRZMIEWAŁ GŁOS OSZCZYSTY, PODŻEGACZA, SZAN-TAZYSTY, BO KAŻDY Z WAS PRZERWIE MU SŁOWAMI PRAWDY I NADZIEI”.

ST. MORAWSKI

Ze świata

Prywatne domy w ZSRR

Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego powzięło uchwałę, że obywatel Związku Radzieckiego ma prawo kupić lub wybudować na swą wyłączną własność dom parterowy lub jednopiętrowy w rozmiarach, obejmujących do pięciu izb mieszkalnych na terytorium miejskim lub poza jego granicami. Grunta pod budowę domów wydzielane są na prawach dzierżawy wieczystej. Rozmiar działek budowlanych określają miejskie lub rejonowe komitety wykonawcze rad delegatów robotniczych zgodnie z przepisami ogólnymi i budowlanymi. (x)

30 japońskich zbrodniarzy wojennych jadło „amerykaninę”

W Jokohamie rozgrywa się obecnie proces, wytoczony trzydziestu japońskim byłym wojskowym za zbrodnie ludobójstwa.

Ministerstwo Spraw Publicznych wysunęło przeciwko oskarżonym argument druzgocący. Argumentem tym jest rozkaz wydany dla japońskiej armii, w którym powiedziano:

„Jakkolwiek kodeks karny nie zawiera odnośnego postanowienia, zbrodnia ludobójstwa z wyjątkiem amerykańskiego, dokonana z pełną świadomością i podjęta za sobą, jest karamościana, podobnie jak zbrodnia ludobójstwa, dokonana z pełną świadomością i podjęta za sobą, jest karamościana.”

Oskarżonym zarzuca się, że zjedli wątrobę pewnego Amerykanina, który znajdował się w grupie ośmiu swych rodaków, poddawanych doświadczeniom lekarskim w Cesarskim Uniwersytecie w Kiuzsi. Wśród oskarżonych znajduje się pewna była pielęgniarka, pierwsza w Japonii kobieta, odpowiadająca za zbrodnie wojenne. *

Chuligańskie wystąpienie bojówkarzy

W czasie zebrania przedwyborczego, zorganizowanego przez kandydata na prezydenta z ramienia partii postępowej Henry Wallace'a, doszło do skandalicznych wstąpić. Najemni bojówkarze, rekrutujący się z elementów reakcyjnych, zorganizowali chuligańskie wystąpienie, raniąc nożem jednego z uczestników zebrania, studenta. Widząc zdecydowaną postawę uczestników zebrania, napastnicy ratowali się ucieczką. (x)

Sprytny oszust podaje się za „komisarza” planu Marshalla

Niejakim Paul Bott wpadł na pomysły fortel: mianowicie odwiedzał on wszystkich znanych kupców w okolicy Lyonu, podając się jako „komisarz, delegowany przez przedstawicieli planu Marshalla”.

Za każdym razem wstępne pertraktacje zaczynał Bott tą samą formułką: — Rząd amerykański — mówił oszust tonem pełnym powagi — polecił mi skontaktować się z kupcami i przedyskutować z nimi warunki, w celu zapewnienia im kontyngentu artyku-

łów żywnościowych, które w myśl planu Marshalla dostarczone będą Francji.

Ażby zaś zapewnić sobie pomyslny bieg interesów, rzekomy „komisarz” kazał sobie wypłacać zaliczki. Na tym kończyła się zawsze rozmowa.

Obecnie policja Lyonu przerwała sprytnemu oszustomu świetnie zapowiadającą się karierę.

Wysokość sum, które zdołał uzyskać, nie została jeszcze dokładnie ustalona. (Z)

Wrzesień
1
Środa

Idziego
Bronisław

Dziś urodzeni odznaczają się ambicją, uprzejmością i szlachetnością. Bardzo szybko osiągają w życiu powodzenie i zdobywają znaczny majątek.

P.I.H.M. przewiduje że...

dziś będzie zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów pochodzenia burzowego.
Temperatura w dolinach około 160 C., w górach około 60 C. Wiatry słabe z kierunków zachodnich lub północno zachodnich.

Co, gdzie i kiedy
TEATRY

na dzień 1 września
Teatr „Operetka” (Lubicz 48) — godz. 19.30 „Domek trzech dziewcząt”.
Teatr Młodego Widza RTPD (Karmelicka 4) — godz. 19.30: „Panna-mężatka”.

GOŚCINNY WYSTĘP HALINY BARINOWEJ
Jutro, dnia 2 września o godz. 19.15 w sali Filharmonii odbędzie się Koncert Symfoniczny. Jako solistka wystąpi SKRZYPAK RADZIECKA H. BARINOWA. DYRYGUJE DYR. PROF. WALERIAN BIERDIAJEW. W programie: Bach, Beethoven, Glazunow.
Bilety w cenie od zł. 50—250.— do nabycia w biurze Filharmonii, Zwierzyniecka 1, II piętro, oraz w „Orbisie” od dnia 30. VIII. Uwaga; passe-partout nieważne. 2131-K

KINA
na dzień 1 września
Swit: „Zielone lata”, godz. 15, 17.30, 20.
Apollo: „Lekkomyślna siostra”, godz. 15.30, 17.45, 20.
Sztuka: „Lekkomyślna siostra”, godz. 15, 17.15, 19.30.
Uciecha: „Miasto bezprawia” — godz. 16, 18 i 20.
Warszawa: „Kopciuszek” i najnowszy reportaż z Olimpiady w Londynie, godz. 16, 18, 20.
Wanda: „W pogoni za mężem”, godz. 15.30, 17.45, 20.
Gdańsk: „Dusze czarnych”, godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Trzech panów Ludwików”, godz. 16, 18, 20.
KINO AKTUALNOŚCI w sali kinoteatru „Apollo”. Najnowsza Polska Kronika Filmowa: Słownie pracują, Fabryka dywanów, Lis Kitzaszek, godz. 12, 13, 14.
KINO OŚWIATOWE (Garnawska 1) program jak w kinie aktualności, godz. 17, 18.30, 20; poranki w niedziele o godz. 11.30.

WYSTAWY
Pałac Sztuki: Wystawa malarstwa polskiego: Azenowicz, Bornańska, Fałat, Góttlieb, Malczewski, Mehoffer, Tetmajer i inni — otwarcie w godz. 10—16-tej.
Wystawa „Włosy Ludów” — w Muzeum historycznym Krakowa, św. Jona 12.
Wystawa prac Piotra Michałowskiego — Muzeum Narodowe, Sukiennice, codziennie w godz. 10—14-tej.
Wystawa zabytkowych tkanin — Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego, Smoleńsk 9, codziennie w godz. 10—14-tej.
Wystawa Oręża Polskiego od Chrobrego do Kościuszki — Muzeum Narodowe, Al. 3 Maja 4.

Kursy Handlowe Nowaka
roczne, 1/2-rocz., 2 mies., księg. przeb.
KRAKÓW, FLORIAŃSKA 58, tel. 858-25

RADIO
na dzień 2 września 1948 r. (czwartek)
Godz. 5.20: Audycja, 6.15: Dziennik, 6.30: Muzyka, 8.20: Powieść radiowa, 8.35: Muzyka, 12.04: Dziennik, 12.09: Muzyka, — 12.25: Utwory skrzypcowe, 12.45: „Więś słucha”, 13.00: Muzyka obiadowa, 14.30: Koncert żyweń, 15.30: Audycja dla dzieci, 15.50: Muzyka lekka, 16.00: Dziennik, 16.30: „Melodie ludowe”, 17.45: „O kunszcie w pracy technicznej”, 18.10: „Dla każdego coś miłego”, 20.00: „Małgorzata”, słuchowisko wg sztuki A. Salacrou, 20.40: Muzyka lekka, 21.00: Dziennik, 22.00: Dawna muzyka, 22.50: Pogadanka sportowa, 23.00: Ostatnie wiadomości.

Komunikaty

W DNIU DZISIEJSZYM o godz. 16 w sali Akademii Górniczej, Al. Mickiewicza 30, odbędzie się zebranie członków Komisji dla doboru kandydatów na I rok studiów, wszystkich Wydziałów Akademii Górniczej (wraz z Wydziałami Politechnicznymi). Na zebraniu podane zostaną wytyczne Ministerstwa Oświaty przy przyjmowaniu kandydatów na I rok studiów AGH.
GOŚCINNY WYSTĘP HALINY BARINOWEJ. Jutro o godz. 19.15 w sali Filharmonii odbędzie się koncert symfoniczny. Jako solistka wystąpi skrzypkarka radziecka H. Barinowa. Dyryguje dyr. prof. Walerian Bierdajew. W programie: Bach, Beethoven, Glazunow. Bilety w cenie od 50—250 zł do nabycia w kasie Filharmonii, Zwierzyniecka 1, II piętro oraz w „Orbisie”. Uwaga: passe-partout nieważne.
KANDYDACY, KTÓRZY NIE OTRZYMAŁI ZASWIADCZENIA OKZZ, czy to z powodu niekompletnych załączników, czy też nie

ZAPLANOWANIE OBROTU ZBOŻAMI dla województwa krakowskiego

KRAKÓW (lk). — Tematem obrad wczorajszej konferencji gospodarczej, zwołanej z inicjatywy krakowskiego oddziału Polskich Zakładów Zbożowych były sprawy związane z planowaniem obrotu zbożami oraz przetwarzaniem zbożowymi, następnie z kontrolą planu zakupów i sprzedaży zbóż, wreszcie z zorganizowaniem sprawozdań z pracy poszczególnych placówek pośredniczących w dostawie przetworów zbożowych do miast.
Konferencję otworzył dyr. krak. oddziału PZZ H. Bałaban witając na wstępie zgromadzonych, z wicewoj. St. Przybyszem, delegatem Centrali PZZ dyr. Guwą oraz przedstawicielami partii polit., Zw. Sam. Chłopskiej i OKZZ na czele.
Zobrazowawszy pokrótce trudności w wyżywieniu, jakie dały się odczuć

bezpośrednio po zakończeniu wojny, mówca przedstawił im obecny okres. Dzięki planowaniu i dobrym urodzajom gospodarka nasza jest zupełnie samowystarczalna.

Miesiąc Odbudowy Warszawy rozpoczęty

KRAKÓW (P). W związku z rozpoczęciem Miesiąca Odbudowy Warszawy, odbyła się w dniu wczorajszym w Starym Teatrze uroczysta akademii przy współudziale przedstawicieli władz i społeczeństwa.
W czasie akademii wygłosili przemówienia: prezydent H. Dobrowolski, wiceprez. inż. Tor i przewodniczący MRN mgr Wójcik, podkreślając konieczność jak największej ofiarności ze strony społeczeństwa krakowskiego na odbudowę stolicy.

Kara śmierci dla Wenera Haendlera

KRAKÓW (kn). Przed Sądem Okręgowym w Krakowie zakończył się proces członka SS, Wenera Haendlera, jednego z największych katów załogi obozów koncentracyjnych.

Wymieniony pełniąc najpierw funkcję „Blockführera” w Buchenwaldzie, a od roku 1924 szefa kuchni w Oświęcimiu, odznaczał się wybitnie bestialskim i pozbawionym wszelkich cech człowieczeństwa postępowaniem w stosunku do więźniów, z całą gorliwością realizując zbrodnicze plany władz hitlerowskich. Kat ten ma na swym sumieniu wiele istnień ludzkich; był postrachem wszystkich. Bali się go nie tylko więźniowie, ale także i SS-manni, drżała przed nim nawet jego najbliższa rodzina, która mieszkała w Oświęcimiu.

Na rozprawie zeznawało szereg świadków, byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Wszyscy przedstawili go jako wielkiego sadystę. W obozie zdarzały się wypadki, że zrozpaczeni więźniowie rzucali się na druty wysokiego napięcia, gdyż woleli ponieść natychmiastową śmierć, niż znosić okrucieństwa Haendlera. Jedną z najbardziej ulubionych „zabaw” oskarżonego było przeprowadzanie karanych ćwiczeń sportowych z więźniami, podczas których często więźniowie padali ze zmęczenia, a wówczas Haendler polewał ich zimną wodą, bił pałką lub szczał psem.
Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Haendlera na karę śmierci, utratę praw obywatelskich na zawsze i konfiskatę mienia.

Z Sądu Okręgowego

KRAKÓW (kn). Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę jeszcze jednego członka SS, Franza Pargnera, byłego oficera administracyjnego obozu koncentracyjnego w Rajsku, podlegającego obozowi w Oświęcimiu.
Za sadystryczne znechęcenie się nad więźniami Pargner został skazany na karę 15 lat więzienia.

Przed Sądem Okręgowym stanął Karol Krzysica, funkcjonariusz Urzędu Pocztowego nr 1 w Krakowie, oskarżony o defraudację.

Wymieniony pełniąc funkcje listonosza przywłaszczzył sobie 17 przesyłek pieniężnych na łączną kwotę 112 tys. zł.
Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Krzysicę na 2 lata więzienia.

TEATR „STUDIO” — teatr dla szerokich mas

KRAKÓW (TS). Upowszechnienie kultury teatralnej dla jak najszerszych mas na terenie całego województwa zostaje zrealizowane przez otwarcie w budynku przy ul. Skarbowej 2, teatru Zespołów Świetlicowych „Studio”.

Celem tego teatru, który stanowi integralną część Wojewódzkiego Domu Kultury, mieszczącego się w budynku „Pod baranami”, a prowadzonego przez Komisję Centralną Zwią-

Uchwalenie budżetu gminy m. Krakowa

KRAKÓW (old). W dniu 30 sierpnia w godzinach popołudniowych Miejska Rada Narodowa uchwaliła budżet na rok 1949. Budżet administracyjny wynosi 1.376.106.100 zł, — budżet przedsiębiorstw miejskich 1.810.678.300 zł — budżet szpitali 129.090.100 zł — Opiekę Społeczną 80.302.300 zł — Muzeum Narodowe 26.331.200 zł, a budżet Teatrów Miejskich 143.998.200 zł.
Uchwała niniejsza wchodzi w życie po zatwierdzeniu przez Prezydium Woj. Rady Narodowej z ważnością od 1 stycznia 1949 r.

Jak wynika z referatu wygłoszonego następnie przez ob. Porebskiego z KW PPR — dzięki usumieniu dysproporcji między cenami płodów rolnych i artykułów przemysłowych, sytuacja rolnika uległa zasadniczej zmianie. — Obecnie może on otrzymać za 59 kg zboża taką samą ilość towarów przemysłowych, za jaką przed wojną musiałby zapłacić 100 kg zboża. Ten nowy stosunek cen jest wynikiem planowej gospodarki i walki z spekulantami przeciwdziałającymi racjonalnemu gospodarowaniu. Dzięki corocznemu zwiększeniu zasiewów oraz zastosowaniu środków mających na celu zwiększenie produkcji rolnej w roku 1949 przewiduje się jej dalszy wzrost o 14 proc. W dalszym ciągu referatu mówca zobrazował bilans zbożowy woj. krak. na rok przyszły. W wyniku obliczeń okazuje się, że rolnicy po zaspokojeniu ewnych potrzeb będą mogli dostarczyć na rynek miejskie 140.778 ton ziarna.
Zadaniem PZZ będzie rozplanowanie podaży tego zboża na poszczególne miesiące. W miesiącu wrześniu — według słów następnego prelegenta dyr. działu handl. PZZ ob. Lewingera Banachowskiego, skup obejmuje około 4 tys. ton zboża, które łącznie z 2 tys. ton przeznaczonymi na zapłatę podatku gruntowego będą stanowić 4,5 proc. rocznego planu w woj. krakowskim.
Sposoby przeprowadzenia skupu i magazynowania zbóż omówił inż. J. Beltowski.

ków Zawodowych w Warszawie, jest aktywizacja świata pracy, zrzeszonego w związkach zawodowych, odnośnie teatralnego upowszechnienia światła przy pomocy zbiorowego ośrodka teatralnego.

Cele i zadania teatru „Studio” mieszczą się w ramach szeroko pojętej akcji kulturalno-oświatowej, a głównym jego zadaniem będzie wciąganie na szeroką arenę publiczną tych zespołów świetlicowych, które dotychczas nie miały możliwości zetknięcia się z prawdziwą sceną.

Dalszym zadaniem nowego teatru będzie wyszukiwanie szczególnie uzdolnionych zespołów świetlicowych, względnie zdolnych osób i kierowanie ich do odpowiednich szkół dramatycznych przy równoczesnym stworzeniu im możliwości do awansu społecznego w kierunku teatralno-artystycznym.

Dość należy, że nie tylko aktor-amator, rekrutujący się ze sfer robotniczych będzie miał tu pole do popisu ale również i pisarz (z tychże samych sfer) otrzyma możliwość okazania swego talentu przez pisanie sztuk, które, w razie zakwalifikowania ich przez komisję literacką, zostaną wystawione na scenie „Studio”.
Sam teatr został odpowiednio przebudowany, rozszerzony (około 700 miejsc) i przystosowany do nowoczesnych efektów świetlnych.

Na widowni wybudowano amfiteatralne wzniesienie, ułatwiające widok na scenę z każdego miejsca.

W dniu 4 bm. tj. w dniu otwarcia teatru odegrana zostanie przez zespół świetlicowy Związku Zawodowego Kolejarzy Okręgu Krakowskiego komedia Adama Drzymały-Siedleckiego, p. t.: „Juliusz Szyłag”.

Nie ulega wątpliwości, że tak w czasie premiery, jak i podczas następných przedstawień sale wypełni licznie krakowski świat pracy.

Nowe liceum w Krakowie

KRAKÓW, Z dnem dzisiejszym Spółdzielnia Nauczycielsko-Wychowawcza „Nauka i Wychowanie” obwiera przy ul. Zobzowskiej 22, Liceum Galanterii Skórzanej.
Nowooteńskie liceum jest uczelnią koedukacyjną. Uczniowie pobierają pełną naukę według zasad ogólnego wykształcenia i otrzymują świadectwa, uprawniające do dalszych studiów wyższych, ponadto zaś posiadają fach, który pozwoli im na usamodzielnienie się i utworzenie własnego warsztatu pracy. (x)

Na WZO

KRAKÓW. Wytwórnia Sportowa, Kraków, ul. Floriańska 23, w porozumieniu z Biurem Podróży „Orbis” urządza w dniach od 11—14 bm. wycieczkę na Wystawę Ziem Odkrytych w Wrocławiu dla mieszkańców i kupców krakowskich oraz ich rodzin.
Przejazd koleją — zakwaterowanie w trzech kategoriach: kat. I — mieszkanie w hotelu i utrzymanie a la carte — cena 4.500 zł; kat. II — mieszkanie zbiorowe, utrzymanie a la carte — cena 4.000 zł; kat. III — mieszkanie zbiorowe, i utrzymanie zbiorowe, — cena 2.800 zł.
W programie indywidualna wycieczka do Gross-Rosen.
Bliszych informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia do dnia 7 bm. Wytwórnia Sportowa, Kraków, Floriańska 23, tel. 503-50. (x)

Odpowiedzi Redakcji

JANUSZ S. — KRAKÓW. Niestety, nie nadaje się do druku.

Spółdzielnia „Trwałość” zastosowała taśmowy system produkcji

KRAKÓW (x). Bardzo dobre wyniki dała współzawodnictwo pracy w spółdzielni „Trwałość” w Krakowie. Dzięki współzawodnictwu uzyskano znaczne obniżenie kosztów własnych, ograniczenie przerostów administracyjnych oraz wzrost ilości i jakości produkcji.
W lipcu br. spółdzielnia wykonała plan w 111 proc., a dwie dekady sierpnia przyniosły wykonanie planu w 115 proc. Spółdzielnia zastosowała ostatecznie taśmowy system produkcji.
Wśród współzawodniczących szeregu pracowników wybiło się na przodujące miejsca. Przewodników wyróżniono ostatecznie specjalnymi nagrodami pieniężnymi.

SPORT

Walny zjazd delegatów PZN

Dnia 5. IX. 1948 odbędzie się w Zakopanem w schronisku na Kala-tówkach Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Narciarskiego. Początek obrad o godz. 9.30. W dniu tym dla uczestników Zjazdu będzie kursował autobus spod hotelu „Morskie Oko” w Zakopanem do Kuźnie od godziny 8-iej do 9-tej.

Sportowcy ORMO z Borku Fałęckiego i PMT przodują...

W dniach 28—29 sierpnia odbyły się w Krakowie zawody marszowo-strzeleckie i sportowe ORMO, w których wzięło udział 8 plutonów — każdy po 15 osób.
W sobotę odbyły się zawody marszowo-strzeleckie, w ramach których przewidziano był marsz na 8 km z przeszkodami i zawody strzeleckie.
Marsz przewidywał następujące przeszkody: płotek — wys. 80 cm, rów — szer. 170 cm, ściana — wys. 250 cm, belka — dług. 10 m, forsowanie rzeki Rudawy 1 strzelnica.



Forsowanie Rudawy

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęł Borek Fałęcki — który w marszu uzyskał czas — 52.30 sek. — 28 pkt. 2) PMT — 54.30 — 21 pkt.; 3) Podgórze — 55.50 — 21 pkt.; 4) MKE — 57.20 — 20 pkt.; 5) Kabeł 57.30 — 18 pkt.

W turnieju piłki nożnej pierwsze miejsce zajął Suchard.
Turniej siatkówki wygrał pluton PMT. 100 m: 1) Przytułski, PMT, 13,9 sek. 400 m: 1) Ciepielewski St., PMT, 1.14. 3.000 m: 1) Zajac Bol., Borek Fałęcki, 10,25,4 sek. Skok w dal: 1) Ciepielewski, PMT, 559 cm. Skok wwyż: 1) Czap M., Kob., 140 cm.
W poniedziałek odbyło się w świetlicy PMT nr 1 uroczyste wręczenie nagród plutonowi ORMO, PMT, który w zawodach zajął drugie miejsce.
Na uroczystości wręczenia nagród przybył: predest. MK PPR ob. Jastński, komendant MO mjr. Stańczak-Roźdżyński, I sekr. KD PPR ob. Zieniewicz, dyr. p. o. Kowalewski, predest. Rady Zakładowej PMT nr 1 ob. Klík.
Wręczenia nagród dokonał komendant ORMO MKK por. Rosenbajger A. i p. o. woj. kom. ORMO kpt. Babicki Fr. oraz kom. ORMO — ppr. Szwałik. R. Z.

Śp. Stanisław Winiarski

Wczoraj w godzinach porannych zmarł po krótkiej chorobie — śp. Stanisław Winiarski, długoletni kierownik sekcji bokserskiej Cracovii i jej założyciel.
Zmarły był gorącym zwolennikiem sportu bokserskiego, a cały swój wolny czas poświęcał na szkolenie młodzieży pracującej, która chętnie korzystała z Jego rad i wskazówek. Z szeregow tej młodzieży wyszło wielu doskonałych bokserów Polski, między innymi mistrz Polski Stysiał.
Jak gorąco interesował się Zmarły sportem bokserskim, niech świadczy fakt — że ostatnie Jego słowa były: „czy Stysiał wygrał w Wrocławiu”.
W Zmarłym traci sport krakowski jednego z najbardziej aktywnych i zasłużonych działaczy, którego największe pozostanie na zawsze w pamięci Sportowców naszego miasta.
Pogrzeb śp. St. Winiarskiego odbędzie się w czwartek dnia 2 września br. o godzinie 16⁰⁰ w kaplicy cmentarnej.



Czy znikną bary „sportowe“?

Na ostatnim posiedzeniu MRN przewodniczący Woj. Rady Kultury Fiz. red. M. Statter, w szerokiej dyskusji poruszył sprawę — wyrosłych jak grzyby po deszczu — t. zw. barów „sportowych”, w których w celach reklamowych (czytaj ściągnięcia młodzieży na wódkę) — wystawia się w oknach różne transparenty czy makietki sportowe.

Red. Statter zaprotestował przeciw podobnemu podejściu do sportu, względnie wykorzystywaniu sportu dla celów gastronomiczno-wędrowniczych, wnosząc równocześnie projekt o zabronienie z urzędu tego rodzaju reklamy.

Przemówienie red. Stattera spotkało się z gorącym aplauzem radnych.

Mamy nadzieję, że wkrótce wszelkie „sportowe” bary znikną już z terenu miasta, a młodzież zamiast obserwować okna knajp, gromadzić się będzie na halach i placach sportowych, z dala od dymu, gwaru oraz wszelkiego rodzaju szynków i barów.

Czy gospodarze wykorzystają atut własnego boiska?...

Zaczynają się gorące dni dla naszych piłkarzy. W niedzielę rozegrali ciężkie spotkania mistrzowskie, jutro — mecz o puchar Kaluży Kraków—Śląsk, w niedzielę znów liga, w czwartek „derby lokalne” itd. itd.

Trzeba mieć nieładną kondycję, by utrzymać odpowiednią formę we wszystkich tych nader ważnych zawodach.

Oczywiście, że najważniejszym dla każdej drużyny — to rozgrywki ligowe. Będą one niemniej zacięte, niż dotychczasowe, a każdy stracony, czy zdobyty punkt będzie miał podwójną wartość.

W KRAKOWIE — JAK ZWYKLE — DWA MECZE

Krakowscy kibice nie mogą już chyba narzekać na brak wrażeń. Do starczą im ich nasze trzy krakow-

skie drużyny ligowe. Nie zawsze są one przyjemne. Coraz częściej zdarzają się takie „wysoki”, jak ostatni remis Cracovii z Wartą, czy wysoka porażka Garbarni z Ruchem na swoim boisku.

Tym razem jednak nie powinno dojść do żadnych przykrych niespodzianek. Zarówno bowiem Cracovia, jak i Wisła, które grają w niedzielę u siebie, mają duże szanse na zdobycie dwóch punktów.

Biało-czerwoni zmierzą się z warszawską Polonią, która na pewno po drugociecznej porażce z Wisłą nie będzie przyjeżdżała do siebie.

Wisła natomiast grać będzie z poznańskim ZZK i powinna znów poprawić sobie zarówno dorobek punktowy, jak i swój bilans bramkowy.

GARBARNIA GRA W WARSZAWIE

Trzeciej drużynie krakowskiej — Garbarni, trudno się będzie zrehabilitować za wysoką porażkę z Ruchem. Jedzie ona bowiem do Legii, odyskującej powoli utracony lekkość i prestiż.

Na zwycięzę w tym meczu typujemy więc drużynę wojskowych.

GOSPODARZE FAWORYTAMI

Nie tylko w omówionych powyżej spotkaniach faworytami są gospodarze. Zarówno bowiem Ruch, jak i Warta czy Tarnovia powinny w niedzielę bez większego wysiłku uporać się ze swymi przeciwnikami.

Przeciwnikiem Ruchu będzie ŁKS i chociaż zespół łódzki znajduje się na dobrej drodze do środkowego miejsca w tabeli, to jednak nie ma on większych szans w meczu z kandydatem na mistrza Polski.

Podobnie i AKS grający w Poznaniu z Wartą, odda „zielonym” dwa punkty.

Tarnovia spotka się na swoim boisku z Rymem a w razie odniesienia zwycięstwa uzyska awans o... jedno miejsce w tabeli.

W ŁODZI ZWYCIĘŻĄ GOŚCIE

Ostatnim wreszcie spotkaniem najbliższej niedzieli będzie mecz Polonii bytomskiej z Widzewem w Łodzi.

Chociaż „outsider” tabeli zgotował nieładną niespodziankę w postaci wy-

Totalizator ligowy wprowadzono w CSR

Od nadchodzącej niedzieli, zaprowadzony będzie w Czechosłowacji totalizator sportowy. Stawki wpłacać będzie można w każdym urzędzie pocztowym, które również będą dokonywały wypłaty już we wtorek.

Sukces „Gwardii” szczecińskiej

Bawiąca na tournée w Czechosłowacji, drużyna milicjantów szczecińskich „Gwardia” odniosła onegdaj duży sukces, bijąc w spotkaniu piłkarskim silną drużynę czeską „AF Kolin” 4:3 (0:1).

Motocykliści Krakowa na obozie treningowo-kondycyjnym

Jedziemy autobusem z Krakowa do Zakopanego. Mijamy wiadukt w Chabówce i niemy się serpentynami na Obidową.



W pewnej chwili mijają nas w pełnym gąszie sylwetki motocyklistów. Jeden... dwóch... trzech... sześciu...

To nie wycieczkowicze. Mijają maszyny wyścigowe i z trudem rozpoznajemy sylwetki Blechaczka i Wolffingera. Widzimy ich, jak na wirażu kładą maszyny, sami wychylając się z nich i za chwilę czarne punkty widoczne są już parę kilometrów przed nami.

W Nowym Targu postój. I tu doganiam krakowskich motocyklistów. Napełniają się baki benzyna, a my mamy możliwość zamienienia choć kilku słów.

Sekcja Motocyklowa Cracovii zorganizowała obóz kondycyjno-treningowy dla motocyklistów. Pojechali: Blechaczek, Werner i Woroszkiewicz. Oprócz tego dołączyli się dwaj „wisłacy”: Wolffinger i Sierosławski oraz jeden motocyklista HKCM — Jędrzejowski.

Oboz ma się ku końcowi, trwa bowiem blisko dwa tygodnie, ale zawodnicy nie siedzą na jednym miejscu.

Cwiczyli na szosie Zakopane—Kraków, byli w Pieninach, w Szczawnicy, Czorsztynie, Krynicy i Nowym Targu. Jeżdżą na maszynach super-sportowych, przystosowanych do wyścigów.

Zwraca się uwagę na: kondycję, opanowanie techniczne, jazdę terenową i jazdę szosową.

Blechaczek mówi nam: „Aby móc startować na jakichkolwiek wyścigach, należy przede wszystkim znać swą maszynę. Na ulicach Krakowa nie można dobrze jej poznać. Toteż z radością jedziemy tu w terenie na pełnym gazie, ćwiczymy nieraz kilka godzin na pustym pastwisku, przeprowadzamy próby hamowania, skręty, zwroty itp., itp.

Obecnie zawodnicy przygotowują się do wyścigu o „Błękitną Westęgi Wisły”, gdzie w kategorii do 250 ccm zmierza się dwaj rywale: Wolffinger i Blechaczek.

Może tym razem szczęście im dopisze i żadnemu nie zepsuje się maszyna w czasie biegu.

Poza tym mają w planie szereg innych imprez, jak: wyścigi o mistrzostwo Tatr, wyścigi BKM w Bielsku, załęgły wyścig w Gdańsku, oraz wyścig Zabrskiego Klubu na autostradzie wrocławskiej.

Ciekawie zapowiada się jesienią wyścig, organizowany przez PKM. Będzie to próba szybkości bezwzględnej w poszczególnych kategoriach. Zawodnicy chcą pobić przedwojenne rekordy Polski.

Ze swej strony pragniemy, aby trening, który w tej chwili odbywają zawodnicy krakowscy, przyniósł im jak najwięcej i aby w najbliższych zawodach zajęli dobre miejsca.

T. Mroczek

Liga Zużłowa zakończyła swe rozgrywki

Po raz pierwszy w motocyklowym sporcie polskim nowoutworzona po wojnie Liga Zużłowa zakończyła swe rozgrywki.

Myśl utworzenia Ligi Zużłowej już od dawna spotkała się z przychylnym przyjęciem polskiej opinii sportowej, która rozumiała, że jedynie rywalizacja silnych zespołów będzie w stanie podnieść poziom naszego sportu motocyklowego.

Walki o tytuł mistrzowski w Lidze były niezwykle zacięte, dostarczając szeregu niezapomnianych wrażeń licznym rzeszom publiczności.

Zaszczytny tytuł zespołowego mistrza Ligi zdobył PKM Warszawa, mimo porażki, której doznał z drużyną Motoklubu z Rawicza w Radomiu.

Indywidualnie najlepszym „zużłowcem” okazał się Waszkowski, który na 36 możliwych punktów zdobył 35, oraz Dąbrowski, uzyskując 29 punktów.

Poza wyżej wymienionymi, barwnym kreowanym mistrza Ligi Zużłowej bronili: Chlebicz J. i St. Brun.

Wicemistrzem został LKM Leszno, który również przegrał tylko jedno spotkanie — z mistrzem Ligi Zużłowej.

Barwy wicemistrza reprezentowali: Przybylski, Olejniczak, Smoczyk, Tomowiak i Osiecki.

Na trzecim miejscu znalazła się nieoczekiwanie Okmipia z Grudziądza, w składzie: Szalkowski, Najdrowski i Zwoliński.

Miejsce czwarte przypadło w udziale KM Ostrów, którego barwy bronili: Maciejewski, Kempfński i Rejek.

Piąte miejsce zajął Motoklub Rawicz, w składzie: M. Nowacki, Szulcowski, Kapala i Siekański.

Miejsce szóste i siódme zajęły: Okęcie W-wa i GMK Gdańsk.

Zmierzają się one z trzecią i czwartą drużyną z drugiej Ligi. Spotkanie to ma na celu rozstrzygnięcie o spadku, względnie o dalszym wegetowaniu w pierwszej Lidze.

Na miejscu 8 i 9-tym znalazły się: Tramwajarz Łódź i DKS Łódź. Drużyny te zlatują definitywnie do II Ligi, a na ich miejsce wejdą dwa zespoły mistrzowskie z drugiej Ligi, które mają pierwsze i drugie miejsce.

W najbliższej przyszłości podamy Czytelnikom dokładną tabelę I Ligi Zużłowej, nazwy klubów wchodzących do pierwszej Ligi oraz ich skład imienny.

R. Z.

Zarząd Miejski Stoł. Król. Mięsoie Krakowio Wydział Gospodarczy

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie i dostawę dla Domu Starców i Oszołwieńców w Batowicach:

- 1) 100 łóżek żelaznych, biało-lakerowanych (typu szpitalnego) z siatką kanadyjską o wym. 0,90x1,90 m.
2) 100 kompletów materacowych, pokrytych płótnem drelichowym, w dobrym gatunku i wypchanych trawą morską.
Łączny wymiar kompletu składającego się z trzech części: 0,90x1,90x0,14 m.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez nagłówek firmowych, z dołączeniem próbek i rysunków należy składać na każdą dostawę osobno w Zarządzie Miejskim, Wydz. Gospodarczy, Referat Zakupów, ul. Franciszkańska 1, w godzinach od 10 do 12-tej, do dnia 13 września 1948 r., do godz. 11.

Wadium w wys. 1 proc. od oferowanej sumy należy złożyć w Głównym Kasie Miejskiej, pl. WW Świątych 4, i p. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodu

Przewodniczący: Inż. Eugeniusz Tor, wr. Wiceprezydent

Wydział Powiatowy w Nowym Targu

ogłasza KONKURS na stanowisko technika dla dróg gminnych.

Wynagrodzenie wg. IX. wzgl. VIII. grupy uposażeń wraz z dodatkami, zaliczenie do kwalifikacji i wyników pracy. Podania wraz z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów oraz świadectw pracy i własnoręcznie napisanym życiorysem należy składać do Wydziału Powiatowego w Nowym Targu do dnia 15 września 1948 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Przewodniczący Wydziału Powiatowego 2175k. —) Mgr J. PUKOWSKI p. o. Starosta Powiatowy

KURSY

ADMINISTRACYJNO - HANDLOWE oraz księgowości dla początkujących, zaawansowanych, prężbiki handlowej i przemysłowej (roczne, półroczne i krótsze — dla starszej młodzieży i dorosłych — dogodna pora nauki).

WPISY w sekretariacie Gimn. i Liceum Adm.-Handl. im. Staszica, Kraków, ul. Podwale 7, w godz. 10-12 i 16-18.

Nauka i wychowanie

KURSY pisania na maszynach Polskiej YMCA, Kraków, Krowoderska 8. 447-g

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju z osobnym wejściem nie umeblowanego w okolicy ul. Czarnowiejskiej, Zgłoszenia Echo „Nr. 888”. 444-g

Wolne posady

INŻYNIERA żelbetnika doświadczanego na budowę — Kraków przyjmujemy natychmiast, Zgłoszenia ul. Czysta 14 parter. 442-g

POSZUKIWANA samodzielna gorsciarka na dobrych warunkach. Wrocław, Świerczewskiego 44. „Ortopedia”. 445-g

KURSY HANDLOWE JANA PILCHA

Kraków — Rynek Główny 22 przyjmuje WPISY na kursy roczne, półroczne stenografii i pisania na maszynach. Informacje od godz. 9-12-tej i 15-18-tej 2167-K

Pryw. Koeduk. Kursy Handl.-Biurowe »WIEDZA HANDLOWA«

ogłaszają wpisy na roczny i półroczny Kurs Handlowo-Biurowy, Handlowy, Biurowy, 3 mies. Kurs Księgowości Ogólnej, Przebiekowej, Przemysłowej, 3 miesięczny Kurs Stenografii i Maszynopisania. Wiadomość w sekretariacie: KRAKÓW, SENACKA L. 6. 2135-K

Różne

SZCZURY i myszy tept silnie działająca pasta „Szczur. romów”. Wytw. Chem.-Farmaceut. R. M. Witkowski — Kraków. 446-g

Zguby — kradzieże

SKRADZONO dokumenty — pieniądze, legitymacje zwiazkowe Kowalczyk Franciszka Kraków. 446-g

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą oraz inne dokumenty na nazwisko Gł. Maciej — Skotniki. 441-g

ZGUBIONO dwa dowody osobiste na nazwisko Anieła Jelonka i Czaplinska Wilhelmina. 443-g

SKRADZONO kartę rozpoznawczą, legitymację zwiazkową oraz legitymację służbową wydaną przez CZPZO Warszawa na nazwisko Jastwa Józef, Kraków, Racławicka 14. 1276k

OGŁOSZENIE O PRZETARGU PAŃSTWOWY BANK ROLNY

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i wodociągowo-kanalizacyjnej w Domu Wypoczynkowym Państw. Banku Rolnego w Krynicy.

Podkładki kosztorysowe oraz warunki przetargowe wydaje w godzinach od 10-iej do 12-iej Wydział Ogólny Państwowego Banku Rolnego w Krakowie, pl. Szczępański 8.

Oferty w zalakowanych kopertach, opatrzone odpowiednimi napisami należy składać w Wydziale Ogólnym Państwowego Banku Rolnego w Krakowie, pl. Szczępański 8, do dnia 10 września 1948 r., do godz. 11-tej, o której nastąpi otwarcie ofert. Wymagane wadium 2 proc. sumy kosztorysowej.

Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia częściowego lub całkowitego przetargu oraz zmniejszenia lub zwiększenia ilości robót bez podania przyczyn i bez prawa jakiegokolwiek roszczenia ze strony oferentów.

»SPORT« SPÓŁDZIELNIA WYTWÓRCZO-HANDLOWA ORGANIZACJI SPORTOWYCH WOJ. KRAK.

z odp. udz. Kraków, Rynek Główny 6 Tel. 542-12 Tel. 542-12

Poleca na sezon Jesienny WSZELKI SPRZĘT I UBIORY SPORTOWE Kluby korzystają z rabatu.

»KRYSTAL« PAROWA FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY

Sp. z o. o. Kraków, ul. Lwowska 30 — Tel. 560-04

Poleca swoje wyroby 2147-K

STOŻKI DO LODÓW

Wafle kwadratowe Wafle tortowe — same ze swej pierwszorzędnej jakości — poleca



Kraków, SEBASTIANA 4. Tel. 507-95 2044-K

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (układ 5 szpalt.)

- do 70 mm za 1 mm zł. 85.—
od 71 mm do 120 mm za 1 mm zł. 120.—
od 121 mm do 200 mm za 1 mm zł. 140.—
od 201 mm do 300 mm za 1 mm zł. 200.—
ponad 300 mm za 1 mm zł. 260.—

Za TEKSTEM (układ 8 szpalt.)

- do 70 mm za 1 mm zł. 40.—
od 71 mm do 120 mm za 1 mm zł. 50.—
od 121 mm do 200 mm za 1 mm zł. 60.—
od 201 mm do 300 mm za 1 mm zł. 85.—
ponad 300 mm za 1 mm zł. 110.—

NEKROLOGI ZA TEKSTEM

- do 70 mm za 1 mm zł. 30.—
od 71 mm do 120 mm za 1 mm zł. 40.—
od 121 mm do 200 mm za 1 mm zł. 65.—
od 201 mm do 300 mm za 1 mm zł. 110.—
ponad 300 mm za 1 mm zł. 130.—

OGŁOSZENIA DROBNE

- Za słowo zł. 30.—
Dla poszukujących pracy zł. 15.—
Najmniej słów — 10.
Najwięcej — 40.



P. T. Czytelniczki i Czytelnicy,
Sympatyczki i Sympatycy,
jak również
„Tygodnik Powszechny”
zawiadamiam
że

nie ma mnie tutaj, bo jestem na urlopie.

„SOWIZDRZAŁ”



Motto: „Kochaj bliźniego
jak pieska własnego”.

Mojej ciotce Klotyldzie poświęcam

Chodzę po Rzeczypospolitej,
Już nie mówiąc o Krakowie,
Tęgo pytam, tamtego pytam,
Ale czy to człowiek tak łatwo się
dowie?

Chodzę po Rzeczypospolitej,
i doprawdy jestem zdumiony,
Patrząc na miliony pań
Wiodących piesków miliony.
W tramwaju tłok. Ja też jestem.
Bo czymś przecież człowiek chce
jechać.

Przedemną pani z pieskiem.
Piesek zaczyna szczekać.
Ktoś się obrusza na szczekanie,
Ktoś inny buzię otwiera: —
Jak Boga kocham moja pani,
Tramwaje nie są dla ratlerów!
— Tramwaje nie są, być może —
(Pani też obruszona jest),
Ale pana to nic nie obchodzi,
Bo to mój pies! —
W ubezpieczalni, w sądzie,
w pralni,

W pociągu, w sklepie, nawet
w kinie,
Miliony pań przybranych psami:
Wielkimi i maciupęnkimi.
Mnie osobiście to nie szkodzi,
Lecz innym (myślę, że nie kłamie),
Bardzo działają źle na nerwy
Miliony pań związanych z psami.
Gdzie się nie ruszysz —
Wszędzie psy są,
Wszędzie pod drzewkiem jeden
pies.

Panie je wiodą, taszcza, niosą.
Cóż, taka moda jest.
Panie z miłością w psy wpatrzone,
Niechże się zbytnio nie oburzą,
Gdy wspomnę i o opuszczonych
Dzieciach — których jest w Polsce
Dużo.

Miłość do pieska — rzecz
chwalebna,
Choć piesek gryzie, sika, szczeka,
Ale ważniejsza moim zdaniem
Jest ludzka miłość do —
CZŁOWIEKA.

JERZY BAZAREWSKI

Jaskrawo-żółto-czerwono

Nowa moda męska

Pod radą zmianie mody kobiecej, przyszła kolej na męską. Pewien angielski dom mody, który jeden z pierwszych zaczął propagować t. zw. „New Look” (nową modę kobiet) przystąpił obecnie do rozpowszechniania mody męskiej.

NA CZYM POLEGA TA MODA?

Zasadniczą myślą jej twórców jest hasło: Skończyć wreszcie z nieznośną szarżą i monotonią męskich ubrań! W myśl tej zasady nowe ubrania męskie nie mogą być, broń Boże! utrzymane w jednym kolorze, przeciwnie, winne one być możliwie jak najbardziej różnobarwne. Modne marynarki na przykład muszą mieć różnobarwne desenie o przewadze barw jaskrawych. Oczywiście kolory nie powinny być dobrane na chybił-trafił, lecz powinny być odpowiednio scharmonizowane. I tak za nie długo — być może — szczytem marzeń „złoty” młodzieńców będzie jaskrawo-żółta marynarka, także skarpetki, wiśniowe spodnie i zielony kapelusz: albo: marynarka w zielono-brązowo-czerwone paski, kapelusz jaskrawo czerwony, zielone spodnie i czerwony krawat, lub: sportowy seledynowy blezer, niebieskie spodnie, czerwone buty itd.

Drugą innowacją ma być wprowadzenie

NOWYCH FASONÓW

garniturów i ubrań sportowych. Należy zerwać z niewygodną, niepraktyczną i mało estetyczną marynarką! Oczywiście chodzi tu nie tyle o zastąpienie marynarki jakąś inną, lecz

więcej udaną namiastką, lecz po prostu o „zreformowanie” jej kroju. Fason takiej modnej marynarki przypominać ma nieco dzisiejszy blezer. — Różnica leży w tym, że marynarka w nowym wydaniu będzie jeszcze bardziej niekrepująca i sportowa.

Dalej nowa moda męska polegać ma na unikaniu szablonów. Każdy powinien nosić to, co mu się podobają, lub w czym mu jest najwygodniej. Tym właśnie różni się nowa moda męska zasadniczo od kobiecej, która — jak wiadomo — odwrotnie nakazuje nosić rzeczy mało estetyczne i jak najbardziej niewygodne...

Twórcą nowej mody męskiej jest znany kreator fasonów damskich i męskich, malarz Dale Cavanaugh. Ponieważ zdaje sobie on w pełni sprawę z tego, że początkowo mało będzie śmiałych mężczyzn, którzy by mieli odwagę wcielić w życie postulaty nowej mody, więc trafnie nazwał on ją „Bold Look”, tj. „Śmiałą Modą”.

W zasadzie powitać należy z uznaniem dążenie do urozmaicenia i ożywienia ubiorów męskich, zwłaszcza, jeżeli ma temu towarzyszyć ich u praktycznienie. Z drugiej strony jednak trzeba unikać przesady i... śmieszności. Kr.



Frontem do sportu

Pan Edmund D. z ul. Piłsudskiego jest zapalonym kibicem Wisły. Na jednym z ostatnich zwycięskich meczów zjawiał się ze swym małym synkiem, w którego młodą duszę postanowił zażęcić miłość do sportu i do faworyzowanej drużyny. Usadowili się na trybunie — synek na kolanach taty, tato z wzrokiem pilnie zwróconym na boisko.

— Uwóżaj, łajel, heca się rozpoczy-

nal — zakomunikował synowi, gdy na boisko weszli gracze. — Ci jedni, uważasz, to jest kochana Wisła, a ci drudzy, to pataluchy, czyli Tarnovia. Nasze chłopaki kollet siekany po wiedeńsku z nich zrobił i z placem do mamy puszczają; albo inaczej, to mnie włosy w damski sposób ondulowane na dłoń wyrosną!

Wygłoszwszy powyższe tonem proka, p. Edmund zaczął się denerwować, albowiem już w pierwszych minutach gry „pataluchy” strzelili Wisłę zdecydowanego gola.

— Chłopaki, nie dać się! Bęc go w młoda! — wykrzykiwał, nerwowo podrygując nogą. Synkowi wielce się to podobało; wyciągnął dłoń przed siebie gestem, jakby trzymał lejcę i wesolo pokrzykiwał: „wio! wio!”. Naraz zdarzyła się katastrofa: Wisła strzeliła wyrównującego gola i p. Edmund entuzjastycznie wymachując wszystkimi członkami — „wysadził syna z siodła” czyli zrzucił z kolan.

— Nie plac bachor, ofiarę ze siebie na ołtarzu sportowej sztuki zrób — pocieszał młodego, ocierając mu z twarzy łzy. — Masz tu na prela 5 zł.

Przy następnych pięciu golach ze strony Wisły historia powtarzała się z niezmienną dokładnością z tym jedynie, wariantem, że dwa ostatnie razy „premia” za upadek wyniosła po 20 zł.

— No to pętał, jeźdź do domu! — rzekł rozbulony ojczulek, sadzając syna do tramwaju. — Powiedz mamusi „pa, pa” i rączki także samo jej ode mnie ucałuj. Niedługo pewnie przyjdę.

„Długo” i „niedługo” — to pojęcia względne. Względnym okazało się i owo „pewnie”, bo p. Edmund wrócił do domu dopiero nad ranem i to zupełnie „niepewnie” trzymając się na nogach. W ostatniej chwili poniosła go jeszcze fantazja bo w dwóch sąsiednich do-

Arcydzieło Stendhal'owskie na ekranie



„Sliczna Marietta” znana wszystkim z powieści Stendhala

Od pewnego czasu pojawił się na ekranach Francji film zatytułowany La Chartreuse de Parme... Na film ten oczekiwały liczne rzesze amatorów kina, tych amatorów, którzy uważają film nie tylko za miłą rozrywkę, lecz też za wspaniałą sztukę.

Znany dobrze wysoka wartość przeznaczonych na ekport filmów francuskich. Charakteryzują się one głębokością poruszanych problemów, które są zawsze życiowe (w przeciwieństwie do podobnych im filmów anglosaskich), ujęte znakomicie z punktu widzenia psychologicznego żywo zajmują widza doskonałą grą aktorów i szybko się toczącą akcją.

Do takich filmów zalicza się obraz La Chartreuse de Parme. Scenariusz tego filmu napisany został przez Christian Jaque'a według słynnej powieści Stendhala. Oczywiście odpowiednia adaptacja, konieczna dla celów kinematografii, zmniejszała nieco, albo lepiej, ujęła trochę inaczej, tematykę stendhalowską. Zmiany takie były konieczne, bo niemożliwością jest oddać na ekranie wiernie całą treść powieści...



37.

— Właściwie nie wolno nam, fraulein Elze. Może ktoś zobaczyć...

— Ach głupstwo! Biorę odpowiedzialność na siebie. Ostatecznie dzisiaj jest święto, a jeden kieliszek nie zaszkodzi panu. Chyba, że ma pan bardzo słabą głowę — zagadnęła, przyglądając mu się z wesołym uśmiechem.

— Ach, jeżeli by tylko o to chodziło, to wątpię, czy nadałyby pani przynieść mi te kieliszeczki i zakąski — roześmiał się.

Przysunęła się bliżej.

— Ja sama dzisiaj trochę już wypila i w głowie mi się kręci — roześmiała się znowu odrobinę za głośno.

Spojrzał na nią z zainteresowaniem.

— Czy zostaje tu pani przez całą noc?

— Tak. Dozoruję rozdziału win, sznapsu i innych zapasów z magazynu. Ale pan przecież nie będzie tu stał chyba do rana?

— Ach nie! Za pół godziny, to jest o ósmej, zmienia mnie kolega i będzie stał do jedenastej, po tym ja od jedenastej do drugiej, a po tym on od drugiej do piątej. O piątej rozpoczyna się drugi cug.

— A więc wróci pan jeszcze o jedenastej. A od drugiej będzie pan już wolny, prawda? — domawiając tych słów,

potknęła się lekko i oparła o niego. Troskliwie objął ją wpełn wolnym ramieniem.

— Niech pani uważa!

Przez chwilę trwała wsparta o niego piersiami, wreszcie odezwała się i podała mu kieliszek.

— Za nasze zdrowie! — roześmiała się.

— Zum wohl!

Wypił i wyciągnął rękę po zakąskę. Podała mu ją i stała dalej, przyglądając mu się ciekawie.

— Ładny z pana chłopiec! — powiedziała cicho.

— A z pani ładna dziewczyna! — chciał się zbliżyć ku niej, lecz odsunęła się i wyciągnęła rękę po kieliszek.

— Niech mi pan to odda! Pierwszy raz widzę żołnierza, który stoi na warcie i trzyma w ręku kieliszek zamiast karabinu!

Roześmieli się oboje.

Odcodząc, oparła się o framugę drzwi i skinęła na niego. Podeszedł powoli.

— Ładny z pana chłopiec! — powtórzyła, przeciągając sylaby — mam tu na dzisiejszą noc pokój dla siebie, w którym będę spała.

— Gdzie?

— Chciałby się pan o tym dowiedzieć? Nie tak prędko, mój chłopcze. Porozmawiamy o tym, kiedy wróci pan o jedenastej. Teraz jest jeszcze widno i ktoś mógłby zobaczyć, że prowadzi pan rozmowę na służbie.

— Pani należy do personelu i jest Niemką. Zresztą nie schodzę z posterunku...

— Nie znam się na waszych wojskowych przepisach. W każdym razie porozmawiamy sobie o tym, kiedy pan wróci.

— Dobrze, fraulein Elze!

Pozostawiła go rozmyślającego nad zmiennością kobiet, a w szczególności nad zmiennością pewnej panny Elze, która dotąd przechodziła koło niego tysiąc razy i nie zauważyła go nawet, a teraz stwierdziła, że jest ładnym

chłopcem i dała mu do zrozumienia, że ma tu na noc pokój dla siebie...

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY DRUGI

w którym fraulein Elze pije, aby uspokoić rozigrane nerwy.

Schodząc, Elza przeliczyła raz jeszcze w myśli wszystkie możliwości.

Rozmowa z wartownikiem dała jej jeszcze jedną szansę. Upewniła co do przeniesienia maszyni piekielnej z hangaru do pokoiku. Teraz wartownik nie zatrzyma ich na pewno, choć i tak pewnie by ich nie zatrzymał. Ostatecznie przeniosli dzisiaj kilka razy węgiel i wysyłała ich po skrzynki do magazynu. Lecz nigdy nie było dość pewności. Plan nie mógł upaść od razu w pierwszym momencie!

W korytarzu biegnącym ku drzwiom kuchni napotkała Mayera. Wszli razem i unteroficer wydał kilka dyspozycji czekającym ordynansom. Zabrali tacę i wyszli.

— Byłem na górze, — zwrócił się do Elzy — żeby przypomnieć, czy czegoś nie brakuje. Za godzinę kolacja się kończy, ale na razie mam kwadrans wolny. Czy wpadłabyś do mnie na kieliszek wina i kanapkę? Zdaje się, że nie wiele jadłaś dzisiaj?

— Nie chce mi się jeść — powiedziała — ale mogę wpaść do ciebie na kieliszek wina.

— Świetnie! — ucieszył się. — Chodźmy!

Kiedy znaleźli się w małej piwniczce, którą tak zrecznie przerobił sobie na pokój mieszkalny, Elza usiadła na krześle i nalała wina do kieliszków. Siadł naprzeciw niej. Był zażenowany. W tej kobiecie było coś takiego, co kazało traktować ją na serio. Nie była, jak inne młode Niemki, łatwa i chętna do przejęciowych miłości. Odkąd pracowała tutaj, nie pamiętał, aby wychodziła z kimkolwiek, umawiała się na dancing, czy do kina. Nie mógł po prostu uwierzyć w to, że siedzi teraz naprzeciw niego i że nieodwołalnie za kilka minut, lub za godzin...

(D. c. n.)